



Sygn. akt I PSKP 10/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 listopada 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący, sprawozdawca)
SSN Bohdan Bieniek
SSN Maciej Pacuda

w sprawie z powództwa B. P.
przeciwko S. Spółce Akcyjnej z siedzibą w B.
(poprzednio K. Spółka Akcyjna w K.)
z udziałem interwenienta ubocznego U. S.A. w Ł.
o zadośćuczynienie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 25 listopada 2021 r.,
skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 5 grudnia 2018 r., sygn. akt III APa (...),

- 1. oddala skargę kasacyjną;**
- 2. odstępuje od obciążania powódki obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego na rzecz strony pozwanej.**

UZASADNIENIE

Powódka B. P. w pozwie przeciwko pozwanemu K. S.A. w K. domagała się zasądzenia na jej rzecz kwoty 100.000 złotych tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia złożenia pozwu oraz zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwu powódka podała, że od sierpnia 2014 r. jest żoną D. P., który 6 października 2014 r. doznał bardzo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu wskutek wybuchu metanu w kopalni węgla kamiennego. Po wypadku mąż powódki znalazł się w C. w S., gdzie zdiagnozowano u niego rozległe poparzenia powłok skóry oraz oparzenia wewnętrzne. Lekarze nie dawali mu szans na przeżycie. W czasie kilkumiesięcznej hospitalizacji doświadczył wielkich cierpień. Dla powódki okres po wypadku męża był wyjątkowo traumatyczny. Mimo wielokrotnej hospitalizacji i licznych bolesnych zabiegów mąż powódki pozostaje osobą bardzo okaleczoną, niezdolną do samodzielnej egzystencji, oszpeconą. Biegli wydający opinię w sprawie z jego powództwa o zadośćuczynienie ustalili u niego uszczerbek na zdrowiu w łącznym wymiarze 221%. Powódka, zamiast cieszyć się życiem rodzinnym z mężem poślubionym w sierpniu 2014 r., musi od czasu wypadku zmagać się z jego wyjątkowo ciężkimi skutkami. Jej mąż na trwałe będzie wymagał opieki i pomocy, ponieważ nie jest w stanie wykonać samodzielnie podstawowych czynności, ma duże problemy psychologiczne. Powódka musi radzić sobie z tymi trudnościami oraz z własnym stanem zdrowia. Przekreślone zostały szanse na realizację jej planów dotyczących życia rodzinnego (w tym posiadania dzieci). W tych okolicznościach, zdaniem powódki, naruszenie jej dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej w małżeństwie jest oczywiste w świetle art. 448 k.c. i uzasadnia przyznanie dochodzonego zadośćuczynienia. Ponadto, jak argumentowała powódka, pojawiły się u niej samej dolegliwości w sferze zdrowia psychicznego: cierpi na zaburzenia snu, z koszmarami nocnymi, ma ataki lęku i problemy z koncentracją, pamięcią, jest zubożona i przygnębiona. Tym samym, zdaniem powódki, także rozstrój jej zdrowia będący skutkiem zdarzenia z 6 października 2014 r. samodzielnie uzasadnia żądanie zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 k.c.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa oraz o zwrot kosztów procesu. Pozwany K. S.A. w K. wyjaśnił, że nie neguje

okoliczności wypadku z 6 października 2014 r. oraz wynikłych z tego wypadku skutków zdrowotnych po stronie D. P., stoi jednak na stanowisku, że powódka nie jest uprawniona do dochodzenia roszczeń związanych z opisywanym w pozwie stanem jej zdrowia psychicznego. Brak jest do tego podstaw prawnych. Powódka wywodzi roszczenie o zadośćuczynienie z art. 445 k.c., a to przysługuje tylko osobie bezpośrednio poszkodowanej deliktem. W rozpoznawanej sprawie nie znajduje też zastosowania art. 446 k.c., ponieważ mąż powódki pozostaje przy życiu. W odniesieniu do art. 448 k.c. jako podstawy roszczeń strona pozwana zarzuciła, że możliwość dochodzenia zadośćuczynienia za naruszenie więzi rodzinnej występuje tylko wówczas, gdy dojdzie do śmierci bezpośrednio poszkodowanego i w takim wypadku jedyną podstawą dochodzenia tego roszczenia jest obecnie art. 446 § 4 k.c. Natomiast brak jest w obowiązujących przepisach podstawy prawnej dla roszczeń członków najbliższej rodziny, gdy bezpośrednio poszkodowany deliktem żyje, chociaż doznał poważnego uszczerbku na zdrowiu. W takiej sytuacji członkowie rodziny poszkodowanego nie tracą z nim więzi rodzinnej, bo wprawdzie ulega ona pogorszeniu, ale nie zerwaniu. Wiąż powódki z mężem wskutek wypadku została naruszona, lecz nie uległa zerwaniu, co wyklucza, w ocenie strony pozwanej, zasadność jej roszczenia o zadośćuczynienie z tytułu naruszenia jej dóbr osobistych.

Do sprawy w charakterze interwenienta ubocznego po stronie pozwanej przystąpiła U. S.A. w Ł., domagając się oddalenia powództwa i zasądzenia kosztów procesu. Interwenient uboczny w całości przychylił się do stanowiska i wyводу prawnego strony pozwanej.

Sąd Okręgowy w K., wyrokiem z 4 lipca 2018 r., zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 100.000 złotych tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 20 października 2017 r., oddalił powództwo w pozostałym zakresie (co do odsetek) oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że mąż powódki D. P., w trakcie zatrudnienia u strony pozwanej w charakterze górnika metaniarza pod ziemią, uległ 6 października 2014 r. ciężkiemu wypadkowi przy pracy wskutek zapalenia i wybuchu metanu. Po tym zdarzeniu został przewieziony do C. w S., gdzie stwierdzono, że doznał poparzeń niemal całej powierzchni ciała, w tym II i III stopnia. Rozległe i poważne poparzenia

objęły również drogi oddechowe oraz organy wewnętrzne. Na potrzeby procesu o zadośćuczynienie w sprawie z powództwa męża powódki biegli lekarze różnych specjalności medycznych ustalili u niego łączne uszczerbki na zdrowiu w rozmiarze 221%. Poszkodowany mąż powódki jest osobą całkowicie niezdolną do pracy oraz niezdolną do samodzielnej egzystencji.

Wypadek męża powódki miał miejsce wkrótce po ich powrocie z podróży poślubnej, gdyż półtora miesiąca wcześniej zawarli związek małżeński. Po ślubie małżonkowie finalizowali prace wykończeniowe w nowo wybudowanym domu, do którego mieli się przenieść. Planowali posiadanie dzieci. Do chwili wypadku mąż powódki była osobą wesołą, miała znajomych, chętnie spędzała z nimi wolny czas. Realizowała się zawodowo, pracując w banku. Cieszyła się szczęśliwym związkiem z mężem.

O wypadku powódka dowiedziała się przez telefon od męża znajdującego się w karetce pogotowia. Niezwłocznie pojechała do szpitala, gdzie zobaczyła poparzonego nie do poznania męża, który wkrótce stracił przytomność. Powódce powiedziano, że mąż jest w stanie krytycznym, może nie przeżyć i że powinna się z nim pożegnać. Dlatego przez pierwsze tygodnie na każdy telefon reagowała paniką. Mąż powódki był nieprzytomny przez trzy tygodnie, a gdy wybudził się ze śpiączki, zdał sobie sprawę z rozmiaru poparzeń, czekającego go kalectwa i po kilku dniach prosił lekarzy, aby umożliwili mu śmierć. Powódka prosiła męża, żeby się nie poddawał. Mąż powódki mówił, że nie może znieść tak wielkiego bólu, zmian opatrunków, zabiegów obejmujących demarkację martwicy i przeszczepy. W czasie leczenia szpitalnego lekarze powiedzieli powódce, że mężowi zostaną amputowane dłonie, wprawdzie do amputacji nie doszło, jednak jego dłonie są zmienione przez poparzenia i całkowicie niesprawne mimo wielu operacji. Powódka była przerażona i załamana obrażeniami i stanem zdrowia męża. Tłumiła to w sobie i starała się być jak największym wsparciem dla niego. Kolejne miesiące przynosiły informacje o tym, jak ciężkie skutki miał wypadek dla jego zdrowia. Mąż powódki od czasu wypadku przechodzi okresy załamania, często mówi, że niepotrzebnie go uratowano. To przysparza powódce dodatkowych cierpień.

Sąd Okręgowy ustalił, że mąż powódki przebywał dwa miesiące na oddziale intensywnej terapii, a następnie do lutego 2015 r. był nadal leczony szpitalnie.

Później konieczna była stacjonarna rehabilitacja i cykliczne powroty do szpitala, gdzie przeprowadzono u niego ponad 30 zabiegów chirurgicznych. Konieczne było m.in. leczenie oczu, pierwotnie pozbawionych powiek, rekonstrukcja nosa, ust, rozdzielenie palców, uwolnienie przykurczów i zrostów, bolesna terapia laserem. Jego powrót z C. do domu wiązał się z koniecznością całodobowej opieki nad nim, częstymi zmianami opatrunków, zabiegami higienicznymi, karmieniem i ćwiczeniami. Powódka musiała radzić sobie ze stanem psychicznym i cierpieniem męża. Zajmowała się nim praktycznie całą dobę. Straciła znacznie na wadze (10 kg), miała zaburzenia hormonalne. Osoby bliskie doradziły jej wizytę u lekarza, w rezultacie trafiła do psychiatry i od tego czasu przyjmuje stale leki oraz korzysta z terapii psychologicznej, w trakcie której doradzono jej powrót do pracy. Powódka nie jest już jednak tak sprawnym i zmotywowanym pracownikiem jak dawniej. Ciągłe towarzyszy mężowi podczas licznych hospitalizacji, rehabilitacji, pobytów sanatoryjnych, przeznaczając na to swój urlop i nie wyjeżdżając w celu własnego wypoczynku. Powroty do szpitali i wizyty u lekarzy wiążą się dla niej ze wspomnieniami pierwszych chwil po wypadku, odczuwa wówczas wewnętrzną panikę, kołatanie serca, drżą jej ręce. Jest apatyczna, brak jej radości życia, często odczuwa lęk, niepokój, chciałaby żyć normalnie, nie jest to jednak możliwe. Życie towarzyskie powódki zanikło, po pracy spieszy się do domu, żeby zmienić rodziców, którzy opiekują się mężem pod jej nieobecność. Opieka nad mężem konieczna jest przez całą dobę, mąż nie potrafi samodzielnie się ubrać, wymaga pomocy przy czynnościach higienicznych i spożywaniu posiłków. Powódka budzi się w nocy, żeby podać mu wodę. Budzi się również, gdy mąż krzyczy i płacze z powodu koszmarów.

Sąd Okręgowy ustalił, że mąż powódki jest osobą bardzo oszpeconą, zniekształcenia powstałe wskutek oparzeń obejmują znaczną część jego ciała. Dotyczy to również najbardziej widocznych obszarów ciała. Głowa w większej części pozbawiona jest na trwałe włosów. Twarz musiała podlegać rekonstrukcji, w tym nos, usta, powieki. Małżowiny uszne są zniszczone. Dłonie są zniekształcone, palce wykrzywione i pokryte zmienioną, pociemniałą skórą. Mąż powódki bardzo przeżywa swoje okaleczenie, gdyż przed wypadkiem był zdrowym i sprawnym, 26-letnim mężczyzną. Stan psychiczny męża powódki wymaga regularnych wizyt u

psychiatry. Często wyraża swoją rozpacz związaną z tym, że – jak mówi – „wygląda jak potwór”. W małżeństwie od chwili wypadku brak jest pożycia fizycznego. Powódka bardzo chciała mieć dzieci, co pogłębia jej poczucie krzywdy. Odczuwa wielki żal, uznając, że wypadek męża zniszczył całe ich życie.

Na podstawie opinii biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii Sąd Okręgowy ustalił, że u powódki zdiagnozowano zaburzenie stresowe pourazowe, spowodowane wypadkiem męża. Zaburzenia utrwaliły się i obecnie rozpoznawane jest u niej zaburzenie lękowe uogólnione z napadami lęku. Zaburzenia te powodują wycofanie się powódki z różnych form aktywności, ogólne znaczne pogorszenie jej funkcjonowania, brak planów na przyszłość, unikanie kontaktów społecznych i całkowite skupienie się na sprawach codziennego funkcjonowania i leczenia męża. Biegli stwierdzili również u powódki zaburzenia przeżywania, w których widoczne jest obniżenie nastroju, smutek, płaczliwość. Połączone jest to z poczuciem krzywdy, pretensji, powoduje pesymistyczną ocenę sytuacji. Widoczne są w przebiegu zaburzenia lękowego spowolnienie myślenia, utrata dynamiki życiowej, lęki, obawy, zaburzenia snu. W ocenie biegłych znaczne pogorszenie funkcjonowania powódki dotyczy jej pracy zawodowej, życia osobistego, powoduje obniżenie jakości życia. Wystąpienie zaburzenia stresowego pourazowego związane z wypadkiem z 6 października 2014 r. ma obecnie charakter przewlekły i nawracający, a odsetek remisji jest mały. Leczenie powódki obejmuje farmakoterapię i psychoterapię. W oparciu o badanie i wiedzę specjalistyczną biegli stwierdzili, że w związku z wypadkiem z 6 października 2014 r. powódka doznała uszczerbku w sferze zdrowia psychicznego, najpierw w postaci zaburzenia stresowego pourazowego a obecnie zaburzenia lękowego uogólnionego z napadami lęku. Przeżycia doznane na skutek wypadku wpłynęły zaburzająco na jej psychikę i codzienne funkcjonowanie także w odległym czasie po wypadku.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo co do żądania głównego za uzasadnione w całości.

Sąd przywołał art. 23 k.c., zgodnie z którym dobra osobiste człowieka, w szczególności zdrowie, pozostają pod ochroną prawa cywilnego, niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Jednocześnie Sąd Okręgowy odwołał się do poglądów Sądu Najwyższego wyrażonych w uzasadnieniu uchwały składu

siedmiu sędziów z 27 marca 2018 r., III CZP 60/17 (OSNC 2018, nr 9, poz. 83) i stwierdził, że o tym, czy w konkretnym wypadku chodzi o dobro osobiste, rozstrzygają panujące w społeczeństwie zapatrywania prawne, moralne i obyczajowe. Proces identyfikowania określonych wartości jako dóbr osobistych jest rozciągnięty w czasie; nadąża, nie zawsze dość dynamicznie, za rozwojem stosunków społecznych i zmianami ocen dominujących w społeczeństwie w danym czasie. Powódka powołała się na naruszenie jej dóbr osobistych, takich jak zdrowie, więź emocjonalna z osobą bliską i prawo do nienaruszonej relacji rodzinnej.

Według art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przede wszystkim ten przepis jest podstawą roszczeń powódki.

Sąd Okręgowy podkreślił, że strona pozwana odpowiada za skutki wypadku męża powódki na zasadzie art. 435 § 1 k.c., a naruszenie dóbr osobistych powódki wynika wprost z następstw tego zdarzenia dla jej życia. Powstanie po stronie powódki niematerialnego uszczerbku w zakresie jej dóbr osobistych pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym (art. 361 k.c.) z wypadkiem jej męża z 6 października 2014 r., ponieważ w związku z tym wypadkiem u powódki doszło do opisanych wcześniej skutków życiowych, w tym zdrowotnych (które nie występowały wcześniej), zaś reakcje powódki, jej cierpienie, rozstrój zdrowia należało uznać – w świetle treści opinii biegłych – za naturalną konsekwencję zdarzeń, które dotknęły bezpośrednio poszkodowanego jej męża. U powódki nie stwierdzono nadnaturalnej wrażliwości na bodźce ani tendencji do wyolbrzymiania swego cierpienia.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że w orzecznictwie jest reprezentowany pogląd przyjmujący odpowiedzialność sprawcy szkody na osobie również wobec członków najbliższej rodziny bezpośrednio poszkodowanego. W tym kontekście przywołał wyrok Sądu Najwyższego z 9 sierpnia 2016 r., II CSK 719/15 (OSNC 2017, nr 5, poz. 60) i przypomniał, że uznano w nim, iż doprowadzenie czynem niedozwolonym do ciężkiego uszczerbku na zdrowiu dziecka, którego efektem jest

niemożność nawiązania z nim typowej więzi rodzinnej, stanowi naruszenie dóbr osobistych matki (rodziców). Rodzicom dziecka, które na skutek czynu niedozwolonego jest niezdolne do samodzielnej egzystencji, wykonywania podstawowych czynności życiowych oraz nawiązania normalnych więzi rodzinnych, przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. Ewentualne wątpliwości co do relacji art. 448 k.c. z art. 446 § 4 k.c. rozwiewa treść uzasadnienia uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 27 marca 2018 r., III CZP 60/17, w którym przyjęto, że brak podstaw do twierdzenia, że przyznanie w art. 446 § 4 k.c. roszczenia o zadośćuczynienie z powodu krzywdy doznanej na skutek śmierci osoby bliskiej oznacza jednocześnie wyłączenie ochrony w odniesieniu do krzywdy doznanej w wyniku naruszenia dobra osobistego w postaci więzi bliskości w sposób inny niż zerwanie tej więzi przez śmierć, to jest w przypadku, w którym skutki zdarzenia powodującego szkodę są inne niż śmierć.

Odnosząc argumentację zawartą w przywołanym orzecznictwie do okoliczności faktycznych rozstrzyganej sprawy, Sąd Okręgowy uznał, że skoro strona pozwana odpowiada na zasadzie art. 435 § 1 k.c. za skutki wypadku przy pracy męża powódki, to odpowiada również na zasadzie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. za naruszenie jej dóbr osobistych, takich jak zdrowie, posiadanie normalnych więzi rodzinnych i małżeńskich, prawo do wypoczynku, utrzymywania relacji towarzyskich. Zdaniem Sądu krzywda powódki przejawia się w uniemożliwieniu jej – wskutek czynu niedozwolonego – utrzymywania więzi rodzinnej we właściwych jej przejawach. W przypadku powódki występują wszelkie przesłanki uznania odpowiedzialności strony pozwanej z tytułu zadośćuczynienia w myśl art. 448 k.c., ponieważ pozostawała ona i pozostaje w ścisłej więzi emocjonalnej z mężem, uszczerbek na zdrowiu męża powódki jest tak znaczny, że uniemożliwia realizację podstawowych funkcji relacji małżeńskiej (w tym współżycia). W ocenie Sądu, w porównaniu do żałoby po stracie osoby bliskiej, sytuacja powódki i jej męża może zostać opisana jako niekończąca się krzywda, trwająca do końca życia.

Zdaniem Sądu Okręgowego, nie można tracić z pola widzenia, że zadośćuczynienie z art. 448 k.c. ma charakter kompensacyjny i ma umożliwić pokrzywdzonemu uzyskanie satysfakcji, która wpłynie korzystnie na jego

samopoczucie i pozwoli zniwelować poczucie krzywdy wywołanej czynem niedozwolonym. Powinno ono wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób przynajmniej częściowo przywrócona została równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. Dlatego też, jak podkreślił Sąd, wysokość zadośćuczynienia musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej, a wyceniając jego wysokość, należy uwzględnić zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień psychicznych i fizycznych, trwałość skutków czynu niedozwolonego, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, poczucie nieprzydatności społecznej oraz bezradności życiowej.

Przy ocenie rozmiaru krzywdy powódki Sąd Okręgowy miał na uwadze okoliczności samego wypadku jej męża, gdyż te, zdaniem Sądu, niewątpliwie stanowiły dla niej doświadczenie wyjątkowo traumatyczne. Następstwa wypadku męża spowodowały u niej destabilizację stanu psychicznego, poczucie bezradności, wyraźne załamanie linii życiowej, które utrudnia jej społeczne przystosowanie i wolę działania. Powódka utraciła możliwość dotychczasowej aktywności, realizowania swoich planów życiowych i ról społecznych. Wystąpił u niej zespół objawów charakterystycznych dla osoby przeżywającej silną reakcję na stres, co powoduje rozchwianie emocjonalne, stany obniżonego nastroju, lęk o przyszłość, trudności w pełnieniu dotychczasowych obowiązków, kłopoty ze spaniem, poczucie bezradności, trudności w funkcjonowaniu w wielu rolach społecznych. Istotne jest również, że powódka nadal wymaga kontynuowania leczenia psychiatrycznego oraz regularnej psychoterapii, a perspektywy poprawy stanu zdrowia jej męża są negatywne, co uniemożliwia jej także czynienie planów na przyszłość. Mąż powódki, w chwili wypadku 26-letni mężczyzna, półtora miesiąca po ślubie stał się osobą na trwałe oszpeconą, niezdolną do samodzielnej egzystencji. Koncentrując się na opiece nad mężem, powódka doznała rozstroju zdrowia psychicznego i fizycznego. Mąż powódki, na trwałe okaleczony, zmaga się z cierpieniem fizycznym i psychicznym, co odbija się jednoznacznie na wzajemnych relacjach małżonków. Mąż często wyraża swoją rozpacz, brzydzi się sobą, swoim wyglądem, co powoduje, że brak jest między małżonkami fizycznej bliskości, a powstała jedynie relacja pacjent-opiekun, gdyż mąż jest obolały, przeszedł liczne przeszczepy

powłok ciała oraz operacje, nie może wykonywać najprostszych czynności. Wszystkie opisane okoliczności niweczą, w ocenie Sądu, w przypadku małżonków prowadzenie choćby w części życia rodzinnego typowego dla osób mających 30 lat. Na rozmiar krzywdy powódki wpływa też brak perspektyw na poprawę życia i posiadanie dzieci.

Konkludując, Sąd Okręgowy stwierdził, że wszystkie okoliczności potwierdzają, że rozmiar krzywdy, jakiej doznała powódka, czas trwania i intensywność jej cierpień przede wszystkim psychicznych, jak również nieodwracalność skutków wypadku męża w zakresie naruszonych dóbr osobistych powódki, uzasadniają przyznanie jej zadośćuczynienia w wysokości zgodnej z jej żądaniem. W konsekwencji Sąd uwzględnił roszczenie o zadośćuczynienie w kwocie 100.000 złotych i orzekł na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. i art. 435 § 1 k.c.

Przy szacowaniu wysokości zadośćuczynienia należnego powódce istotne było również, że powódka wskutek zdarzenia z 6 października 2014 r. i jego następstw doznała rozstroju zdrowia w rozumieniu art. 444 k.c. i art. 445 § 1 k.c., co wynika z niekwestionowanej opinii biegłych lekarza psychiatry i psychologa, którzy stwierdzili, że powódka doznaje nadal utrwalonych zaburzeń lękowych, co znacznie pogarsza możliwość jej funkcjonowania społecznego i zawodowego. W ocenie Sądu Okręgowego, uwzględniając źródło wystąpienia tych zaburzeń (trwałe okaleczenie męża) i ich intensywność, należało przyjąć, że również rozmiar i charakter rozstroju zdrowia powódki uzasadniają przyznanie jej rekompensaty za doznaną krzywdę w postaci zadośćuczynienia w żądanej kwocie 100.000 złotych.

Uzasadniając orzeczenie co do należnych powódce odsetek, Sąd Okręgowy powołał art. 481 § 1 i 2 k.c. i art. 455 k.c. i przyznał je od dnia następującego po doręczeniu odpisu pozwu stronie pozwanej. W odniesieniu do okresu przed 20 października 2017 r. żądanie odsetek Sąd oddalił jako bezpodstawne.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniosła strona pozwana K. S.A. w K., zarzucając:

1) naruszenie przepisów prawa materialnego: (-) art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. przez ich niewłaściwą interpretację i przyjęcie, że dobra osobiste powódki – więź rodzinna i małżeńska, prawo do wypoczynku, utrzymywania relacji

towarzyskich – zostały naruszone w następstwie wypadku przy pracy, jakiemu uległ mąż powódki 6 października 2014 r., w sposób uzasadniający przyznanie jej zadośćuczynienia za doznaną krzywdę; (-) art. 361 § 1 k.c. i art. 362 k.c. w związku z art. 435 k.c. przez ich niewłaściwą interpretację i przyjęcie, że zachodzi adekwatny związek przyczynowy między powstaniem po stronie powódki niematerialnego uszczerbku w zakresie jej dóbr osobistych a wypadkiem z 6 października 2014 r., jakiemu uległ jej mąż;

2) naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy: art. 233 § 1 k.p.c., przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i wyprowadzenie z opinii biegłych sądowych lekarzy wniosków sprzecznych z doświadczeniem życiowym, a ponadto w sposób nasuwający zastrzeżenia z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania, przez niedostateczne rozważenie całokształtu okoliczności sprawy przy ocenie rozmiaru krzywdy doznanej przez powódkę, co w konsekwencji doprowadziło do nadmiernego zawyżenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia i przyznania jej kwoty rażąco wygórowanej.

Strona apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz strony pozwanej kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji strona pozwana przede wszystkim podniosła, że powódka nie jest osobą bezpośrednio poszkodowaną w następstwie wypadku przy pracy, któremu uległ jej mąż D. P.. Zdaniem strony pozwanej roszczenia odszkodowawcze wynikające z przepisów Kodeksu cywilnego co do zasady przysługują tylko osobom bezpośrednio poszkodowanym czynem niedozwolonym. Roszczenie o zadośćuczynienie przysługuje jedynie osobie, przeciwko której było skierowane zdarzenie uznane za czyn niedozwolony, tymczasem w następstwie zdarzenia z 6 października 2014 r., któremu uległ mąż powódki, ona sama nie doznała bezpośrednio szkody. Tym samym brak jest podstaw do uznania, że zachodzi adekwatny związek przyczynowy między samym zdarzeniem stanowiącym źródło odpowiedzialności pozwanej spółki a pogorszeniem stanu zdrowia psychicznego powódki.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z 5 grudnia 2018 r., zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w K. w ten sposób, że oddalił powództwo B. P. w całości oraz zasądził od powódki na rzecz strony pozwanej K. S.A. w K. kwotę 1.350 złotych tytułem zwrotu części kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji oraz kwotę 4.525 złotych tytułem zwrotu części kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Rozpoczynając rozważania, Sąd Apelacyjny zauważył, że w apelacji strona pozwana podnosi zarzut naruszenia przepisów postępowania (art. 233 § 1 k.p.c.) jedynie w zakresie ustalenia wysokości przyznanego powódce zadośćuczynienia w odniesieniu do rozmiaru jej krzywdy. Z uwagi na to, że ponowna analiza całego zgromadzonego materiału dowodowego doprowadziła Sąd Apelacyjny do wniosku, że powódka nie wykazała, aby jej dobra osobiste w postaci więzi bliskości (więzi małżeńskiej) i wynikające z tego pośrednio takie składniki tej więzi jak prawo do wypoczynku lub utrzymywania relacji towarzyskich zostały naruszone w sposób uzasadniający roszczenie oparte na art. 448 k.c., zbędne stało się szczegółowe rozważanie zasadności tego zarzutu apelacji.

Przystępując do oceny zasadności podniesionych w apelacji strony pozwanej zarzutów naruszenia prawa materialnego, Sąd Apelacyjny stwierdził, że w obecnym stanie prawnym istnieją dwie podstawy normatywne domagania się zadośćuczynienia pieniężnego przez pokrzywdzonego – zawarte w normach art. 445 k.c. i 448 k.c.

Zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w wypadkach przewidzianych w art. 444 k.c., czyli w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Oczywiste jest, że zadośćuczynienia może domagać się tylko pokrzywdzony, czyli osoba, przeciwko której skierowane było działanie lub zaniechanie sprawcy szkody. Swoisty wyjątek w tym zakresie wprowadza art. 445 § 3 k.c., stanowiąc, że roszczenie o zadośćuczynienie przechodzi na spadkobierców

tylko wtedy, gdy zostało uznane na piśmie albo gdy powództwo zostało wytoczone za życia poszkodowanego.

Podstawą żądania rekompensaty za doznaną krzywdę na podstawie art. 445 k.c. jest naruszenie dobra osobistego w postaci zdrowia i wynikająca z tego naruszenia szkoda niemajątkowa, przy czym szkoda musi być normalnym następstwem określonego działania czy też zaniechania, z którego wynikła, czyli między tym działaniem (zaniechaniem) a szkodą musi istnieć adekwatny związek przyczynowy. Związek przyczynowy jest nie tylko przesłanką odpowiedzialności za krzywdę, lecz także rozstrzyga o granicach tej odpowiedzialności.

Sąd Apelacyjny przyznał rację wnoszącej apelację stronie pozwanej, że podstawą prawną zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz powódki nie może być art. 445 § 1 k.c. Powódki nie można uznać za osobę bezpośrednio poszkodowaną w wyniku wypadku przy pracy jej męża. Kodeks cywilny przyznaje roszczenia odszkodowawcze (nie wyłączając roszczenia z art. 445 § 1 k.c.) tylko osobom bezpośrednio poszkodowanym czynem niedozwolonym, chyba że w przepisach szczególnych podchodzi do tej kwestii inaczej. Oznacza to, że roszczenie o zadośćuczynienie przysługuje jedynie osobie, przeciwko której było skierowane zdarzenie określane jako czyn niedozwolony.

Nie negując, że przeżycia powódki związane z samym zdarzeniem (wypadkiem przy pracy jej męża) i koniecznością przystosowania się do jego następstw mogły oddziaływać negatywnie na stan jej zdrowia psychicznego i uzasadniać konieczność podjęcia przez nią leczenia, brak jest podstaw do uznania, że zachodzi adekwatny związek przyczynowy między samym zdarzeniem, stanowiącym źródło odpowiedzialności strony pozwanej na podstawie art. 435 k.c., a stanem zdrowia powódki.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, powódka, nie będąc osobą bezpośrednio poszkodowaną, nie może domagać się zadośćuczynienia za krzywdę (na podstawie art. 445 § 1 k.c.) od strony pozwanej ponoszącej odpowiedzialność za skutki wypadku jej męża. Niewątpliwie adekwatny związek przyczynowy między zdarzeniem a szkodą zachodzi w przypadku poszkodowanego męża powódki i dlatego jego powództwo o zasądzenie zadośćuczynienia zostało uwzględnione przez Sąd Apelacyjny do kwoty 800.000 złotych, co zostało zmienione przez Sąd

Najwyższy, który ostatecznie przyznał mężowi powódki zadośćuczynienie w kwocie 1.000.000 złotych.

Przechodząc do oceny zasadności roszczenia powódki wywodzonego z art. 448 k.c., Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że w ostatnich latach w orzecznictwie pojawiły się poglądy, że z roszczeniem o zadośćuczynienie na podstawie tego przepisu może wystąpić także osoba bliska żyjącemu poszkodowanemu w sytuacji, gdy to jej dobra osobiste zostały naruszone.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się istnienie i podleganie ochronie jako dobra osobistego takiej wartości niemajątkowej, której istotą jest bliskość oraz więź emocjonalna między osobami pozostającymi w związku, chociaż budzi to nadal kontrowersje w doktrynie. Sąd Najwyższy wielokrotnie, w tym również przed wprowadzeniem do porządku prawnego (poczynając od 3 sierpnia 2008 r.) art. 446 § 4 k.c., wyrażał pogląd o istnieniu takiego dobra, choć określał je różnie – jako więź rodzinną, więź rodzinną, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy, szczególną więź rodzinną, prawo do życia w rodzinie, prawo do życia rodzinnego, więź lub szczególną więź emocjonalną łączącą osoby bliskie, szczególną więź rodziców z dzieckiem, prawo do życia w związku małżeńskim, posiadanie ojca i życie w pełnej rodzinie (por. uchwały Sądu Najwyższego: z 22 października 2010 r., III CZP 76/10, OSNC-ZD 2011 nr 3, poz. 42, OSP 2011 nr 9, poz. 96; z 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012 nr 1, poz. 10, OSP 2012 nr 3, poz. 32; z 7 listopada 2012 r., III CZP 67/12, OSNC 2013 nr 4, poz. 45; z 20 grudnia 2012 r., III CZP 93/12, OSNC 2013 nr 7-8, poz. 84; wyroki Sądu Najwyższego: z 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09, OSNC-ZD 2010 nr 3, poz. 91, OSP 2011 nr 2, poz. 15; z 10 listopada 2010 r., II CSK 248/10, LEX nr 785681; z 11 maja 2011 r., I CSK 621/10, LEX nr 848128; z 25 maja 2011 r., II CSK 537/10, LEX nr 846563; z 15 marca 2012 r., I CSK 314/11, LEX nr 1164718; z 13 maja 2015 r., III CSK 286/14, OSNC 2016 nr 4, poz. 45; z 20 sierpnia 2015 r., II CSK 595/14, LEX nr 1809874). Ten kierunek orzecznictwa znalazł dalsze odzwierciedlenie w uchwałach składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 27 marca 2018 r.: III CZP 36/17 (OSNC 2018 nr 11, poz. 103), III CZP 60/17 (OSNC 2018 nr 9, poz. 83) oraz III CZP 69/17 (OSNC 2018 nr 4, poz. 104).

Sąd Apelacyjny uwzględnił ten kierunek orzecznictwa, jednak nie mogło to prowadzić do podzielenia stanowiska Sądu pierwszej instancji, że w okolicznościach faktycznych rozpatrywanej sprawy doszło do takiego naruszenia dobra osobistego powódki, które polegałoby na zniweczeniu obu elementów, które wyznaczają treść dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej małżonków, to jest więzi bliskości i więzi emocjonalnej. W powołanych uchwałach, a także w późniejszych wyrokach Sądu Najwyższego, w których dopuszczono możliwość przyznania zadośćuczynienia osobom najbliższym poszkodowanego, który wskutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu (por. m.in. wyroki z 6 lipca 2018 r., II CSK 233/17, LEX nr 2518904 oraz z 24 kwietnia 2018 r., V CSK 300/17, LEX nr 2515739), zwrócono uwagę, że o naruszeniu więzi między osobami najbliższymi, w sposób uzasadniający roszczenie oparte na art. 448 k.c., można mówić jedynie w okolicznościach wyjątkowych, w których doszło nie do zaburzenia, zakłócenia lub pogorszenia więzi, lecz do faktycznej niemożności jej nawiązania i utrzymania kontaktu właściwego dla danego rodzaju stosunków, z powodu ciężkiego i głębokiego stanu upośledzenia funkcji życiowych poszkodowanego. Dotyczy to zatem – jak wyraźnie stwierdza Sąd Najwyższy – uszczerbków zdrowia najcięższych i nieodwracalnych, w których naruszenie więzi rodzinnej wiąże się z dotkliwą, niekończącą się krzywdą, która jest porównywalna z krzywdą wynikającą z definitywnej utraty osoby najbliższej.

To zaś oznacza, że nie każde naruszenie tego dobra uzasadnia pozytywne rozstrzygnięcie. Jak stwierdził Sąd Najwyższy, w przypadku pozostawania osoby najbliższej w stanie nieodwracalnej śpiączki lub trwałego stanu wegetatywnego mamy do czynienia z sytuacją porównywalną z zerwaniem więzi z osobą bliską, która straciła życie, chodzi jednak jedynie o takie sytuacje, które prowadzą do skutków w istocie takich samych, jakie następują w przypadku śmierci poszkodowanego, wyłączających możliwość zachowania bliskości z poszkodowanym. Istnienie więzi bliskości nie jest uzależnione wyłącznie od egzystencji fizycznej osób uprawnionych, lecz od istnienia wszystkich elementów, które się na nią składają. Tak więc od ustaleń faktycznych dokonanych w konkretnej sprawie zależy stwierdzenie, czy w wyniku doznania przez poszkodowanego trwałego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia doszło do

definitywnego i porównywalnego ze stanem śmierci unicestwienia więzi bliskości. Zmiana charakteru życia rodzinnego, życia małżeńskiego lub ich nawet istotne pogorszenie nie uzasadniają natomiast przyjęcia, że doszło do naruszenia dobra osobistego w postaci więzi bliskości, bo ma ono miejsce wtedy, gdy następuje trwałe wyeliminowanie tych wszystkich składników, które są istotne dla funkcjonowania związku, takich jak prowadzenie wspólnego gospodarstwa w znaczeniu rzeczowym i fiskalnym, wzajemna pomoc, wspieranie się, wspólne spędzanie czasu oraz więź emocjonalna i fizyczna. Ocena wszystkich tych przesłanek jest dokonywana na podstawie konkretnych okoliczności, które ma obowiązek wykazać dochodzący zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c.

Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że z ustaleń faktycznych dokonanych w rozpoznawanej sprawie wynika, że więź powódki z mężem jest istotnie zakłócona, brak jest jednak wystarczających podstaw do przyjęcia, że stopień zerwania więzi jest taki, jak w przypadku śmierci osoby bliskiej, a więc że sytuacja jest porównywalna ze śmiercią męża. W przypadku powódki nie doszło do nieodwracalnego zerwania więzi rodzinnej z mężem. Mąż powódki funkcjonuje w rodzinie (związku małżeńskim), jaką oboje założyli i mimo ciężkiego kalectwa wchodzi w bliskie relacje emocjonalne z żoną. Te relacje są niewątpliwie inne niż przed wypadkiem, lecz nie można ich oceniać jako gorszych. Z doświadczenia życiowego wynika, że w takich sytuacjach więź emocjonalna może być nawet silniejsza niż ze zdrowym małżonkiem, choć niewątpliwie inna, obiektywnie trudniejsza. Można nawet stwierdzić, że nieszczęście, które dotknęło męża powódki, jeszcze bardziej scementowało ich związek. Bezspornie uszczerbek na zdrowiu męża utrudnia funkcjonowanie małżeństwa, które zawarli młodzi małżonkowie, ale nie niweczy możliwości realizacji potrzeb emocjonalnych obu małżonków. Więzy bliskości łącząca małżonków wskutek wypadku przy pracy jednego z nich została wprawdzie naruszona, ale nie została przerwana. Niewątpliwie na powódkę spadł szereg obowiązków związanych z zapewnieniem opieki i pomocy mężowi, co jednak nie powinno wpływać na więź bliskości z nim. Jak wynika z zeznań obu małżonków więź ta nadal trwa, a jedynie uległa zmianie w takim zakresie, że została przystosowana do stanu zdrowia męża.

W świetle ustaleń faktycznych poczynionych w obecnej sprawie – jak również w sprawie, która toczyła się z powodztwa poszkodowanego w wypadku przy pracy D. P. przeciwko stronie pozwanej o zadośćuczynienie – nie sposób przyjąć, że w następstwie jego kalectwa spowodowanego wypadkiem doszło do trwałego wyeliminowania tych wszystkich elementów, które są istotne dla funkcjonowania związku małżeńskiego. Małżonkowie prowadzą nadal wspólne gospodarstwo, wspólnie spędzają czas, wzajemnie się wspierają, łączy ich nadal silna więź emocjonalna. Ograniczenie, a w zasadzie prawie wyeliminowanie, od chwili wypadku więzi fizycznej nie świadczy o takim naruszeniu dobra osobistego powódki w postaci więzi bliskości (więzi emocjonalnej), które powodowałoby takie same skutki, jakie występowałyby w przypadku śmierci męża. Więź fizyczna jako element życia małżeńskiego jest tylko jednym z elementów więzi bliskości, więzi emocjonalnej (więzi małżeńskiej) i ewentualne jej ograniczenia nie mogą niweczyć możliwości zachowania przez powódkę bliskości z poszkodowanym.

Powódka w rzeczywistości dochodzi, jak wynika to z jej wyjaśnień składanych w charakterze strony oraz z zeznań jej męża D. P. w charakterze świadka, uznania, że została pozbawiona prawa do niezakłóconego, szczęśliwego związku małżeńskiego, realizującego wszystkie jej marzenia i wyobrażenia, w tym też wyobrażenie o posiadaniu i wychowaniu wspólnego potomstwa, jednak istota relacji małżeńskich czy szerzej rodzinnych sprowadza się do tego, że istnieją bez względu na to, jak się układają – czy są zakłócone, czy nie. Zakłócenia o takim charakterze jak w przypadku powódki i jej męża nie są objęte ochroną prawną wywodzoną z art. 448 k.c. w związku z art. 23 k.c.

Naruszenie dobra osobistego w postaci „więzi bliskości”, uzasadniające przyznanie zadośćuczynienia, nie jest determinowane samym cierpieniem osoby bliskiej poszkodowanego, lecz musi polegać na zniweczeniu obu elementów, które wyznaczają treść tego dobra osobistego, a więc więzi bliskości i więzi emocjonalnej. To zaś oznacza, że nie każde naruszenie tego dobra uzasadnia pozytywne rozstrzygnięcie, a jedynie takie, które prowadzi do skutków w istocie takich samych, jakie następują w razie śmierci poszkodowanego, czyli przypadków głębokiego upośledzenia funkcji życiowych wskutek uszczerbków zdrowia najcięższych, nieodwracalnych i wyłączających możliwości zachowania bliskości z

poszkodowanym we wszystkich jej aspektach, unicestwiających definitywnie więzi bliskości.

Podsumowując, w ocenie Sądu Apelacyjnego stan faktyczny ustalony w rozpoznawanej sprawie nie pozwalał na taką kwalifikację prawną, która uzasadniałaby uwzględnienie żądania powódki na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 k.c. Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny uznał za uzasadnione podniesione w apelacji zarzuty naruszenia prawa materialnego i na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i oddalił powództwo jako bezzasadne.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniosła powódka, zaskarżając wyrok ten w całości i wnosząc o jego zmianę przez oddalenie apelacji strony pozwanej w całości i zasądzenie od pozwanej na rzecz skarżącej zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu apelacyjnym oraz kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) w całości i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Skargę kasacyjną oparto na podstawach:

1) naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy:

(-) art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. przez jego niezastosowanie, polegające na sporządzeniu przez Sąd drugiej instancji uzasadnienia w sposób uniemożliwiający odczytanie powodów, dla których oddalono roszczenie powódki o zadośćuczynienie z tytułu naruszonego dobra osobistego w postaci rozstroju jej zdrowia;

2) naruszenia przepisów prawa materialnego:

(-) art. 23 i art. 24 § 1 k.c. w związku z art. 448 k.c. przez ich niezastosowanie polegające na nieuwzględnieniu niewątpliwie naruszonego dobra osobistego w postaci zdrowia powódki;

(-) art. 361 k.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że związek przyczynowo-skutkowy między wypadkiem przy pracy osoby najbliższej a rozstrojem zdrowia powódki musi mieć charakter bezpośredni, podczas gdy prawidłowa wykładnia tego przepisu prowadzi do odmiennego wniosku;

(-) art. 444 i art. 445 § 1 k.c. przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że odszkodowania i zadośćuczynienia na zasadach ogólnych odpowiedzialności deliktowej może domagać się wyłącznie osoba, przeciwko której skierowane było działanie sprawcy, podczas gdy prawidłowa wykładnia prowadzi do odmiennego wniosku.

Uzasadniając wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, skarżąca zarzuciła zaskarżonemu orzeczeniu oczywiste naruszenie prawa materialnego i procesowego, co przemawia – w jej przekonaniu – za oczywistą zasadnością skargi, a ponadto podniosła, że w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, rysujące się na gruncie art. 23 i art. 24 § 1 k.c. w związku z art. 448 k.c., dotyczące ochrony więzi rodzinnej naruszonej przez długotrwały brak możliwości utrzymywania kontaktu właściwego dla stosunków małżeńskich z powodu ciężkiego i głębokiego stanu upośledzenia funkcji życiowych jednego z małżonków z niepewną diagnozą i realnym zagrożeniem utraty życia.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej skarżąca powołała się, między innymi, na dwa wyroki Sądu Najwyższego: z 9 sierpnia 2016 r., II CSK 719/15 (OSNC 2017 nr 5, poz. 60), w którym uznano, że z aksjologicznego punktu widzenia brak podstaw do czynienia rozróżnienia między zerwaniem więzi rodzinnej wskutek śmierci a niemożnością jej nawiązania ze względu na poważny uszczerbek na zdrowiu, w każdym bowiem z tych przypadków dochodzi do naruszenia dobra osobistego, choć z różną intensywnością, oraz z 10 lutego 2017 r., V CSK 291/16 (LEX nr 2329480), w którym przyjęto, że wynikiem zdarzenia wywołującego szkodę jest poważne i trwałe inwalidztwo osoby bliskiej, wskutek którego jest ona niezdolna do samodzielnej egzystencji, wykonywania podstawowych czynności życiowych oraz nawiązania logicznego kontaktu z otoczeniem, a w konsekwencji nawiązania typowej dla więzi rodzinnej relacji z bliskimi, co uzasadnia przyznanie zadośćuczynienia dla osób najbliższych. Z kolei w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z 27 marca 2018 r., III CZP 60/17 (OSNC 2018 nr 9, poz. 83) przyjęto, że stwierdzenie naruszenia więzi rodzinnej powinno dotyczyć poważnego i trwałego inwalidztwa, wskutek którego osoba poszkodowana jest niezdolna do samodzielnej egzystencji, do wykonywania podstawowych czynności życiowych i w konsekwencji do nawiązania typowej dla więzi rodzinnej.

Odwołując się do poglądów Sądu Najwyższego, skarżąca podniosła, że przywołane orzeczenia odnosiły się zasadniczo do sytuacji, w których wegetatywny stan zdrowia osoby bliskiej (np. narodzonego dziecka) uniemożliwiał nawiązanie normalnych relacji z innymi członkami rodziny (np. rodzicami). W stanie faktycznym obecnej sprawy zerwanie więzi małżeńskiej nie było definitywne, nastąpiło okresowo (przede wszystkim wówczas, gdy mąż skarżącej był przez kilka miesięcy w stanie śpiączki, ale również wówczas, gdy przez okres kolejnych miesięcy opieki domowej kontakt z nim był ograniczony do sygnalizowania elementarnych potrzeb życiowych). Co jest jednak wspólne w stanie faktycznym obecnej sprawy w porównaniu do innych orzeczeń będących podstawą wydania przez Sąd Najwyższy uchwały w sprawie III CZP 60/17, to zerwanie więzi rodzinnej powodujące ból, cierpienie i rodzące poczucie krzywdy. Doznana krzywda powinna być – w ocenie skarżącej – naprawiona przez przyznanie jej stosownego zadośćuczynienia.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną strona pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie ma usprawiedliwionych podstaw i z tej przyczyny została oddalona.

Powódka domagała się zasądzenia od strony pozwanej zadośćuczynienia za naruszenie jej dóbr osobistych – zdrowia oraz więzi bliskości (więzi małżeńskiej, więzi rodzinnej) z mężem, który uległ bardzo poważnemu wypadkowi przy pracy w czasie zatrudnienia u strony pozwanej. Te dwa dobra osobiste (zdrowie i więź rodzinna) powinny być rozważone osobno.

1. Nie jest uzasadniony kasacyjny zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., co miało polegać – według skarżącej – na sporządzeniu przez Sąd drugiej instancji uzasadnienia w sposób uniemożliwiający odczytanie powodów, dla których oddalono jej roszczenie o zadośćuczynienie z tytułu naruszonego jej dobra osobistego w postaci zdrowia. Sąd Apelacyjny wyraźnie i jednoznacznie stwierdził, że podstawą prawną zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz powódki nie może być art. 445 § 1 k.c., który przewiduje

zasądzenie zadośćuczynienia za wywołanie rozstroju zdrowia tylko dla bezpośrednio poszkodowanego deliktem. Powódki nie można uznać za osobę bezpośrednio poszkodowaną w wyniku wypadku przy pracy jej męża. Kodeks cywilny przyznaje roszczenia odszkodowawcze (nie wyłączając roszczenia z art. 445 § 1 k.c.) tylko osobom bezpośrednio poszkodowanym czynem niedozwolonym. Oznacza to, że roszczenie o zadośćuczynienie przysługuje jedynie osobie, przeciwko której było skierowane zdarzenie określone jako czyn niedozwolony. Jak wynika z przytoczonych argumentów Sądu Apelacyjnego, kwestia rozstroju zdrowia powódki jako uzasadnienia dla jej roszczenia o zadośćuczynienie została rozważona w stopniu wystarczającym do przeprowadzenia kontroli kasacyjnej. Podobnie rzecz się przedstawia, jeśli chodzi o zadośćuczynienie za naruszenie dobra osobistego w postaci zdrowia, wywodzone z art. 448 k.c. Sąd Apelacyjny wyraźnie stwierdził, że nie można mówić o adekwatnym związku przyczynowym między wypadkiem przy pracy w kopalni, w którym poszkodowany został mąż powódki, a jej rozstrojem zdrowia.

Należy zgodzić się z podstawowym argumentem Sądu Apelacyjnego, że prawo cywilne nie przewiduje możliwości dochodzenia przez osobę bliską bezpośrednio poszkodowanego zadośćuczynienia za rozstrój własnego zdrowia psychicznego, spowodowany ciężkimi przeżyciami psychicznymi związanymi ze szkodą doznaną przez osobę (bezpośrednio) poszkodowaną. Dlatego nie jest również uzasadniony kasacyjny zarzut naruszenia art. 361 k.c. przez jego błędną wykładnię, co miało polegać na błędnym przyjęciu przez Sąd Apelacyjny, że związek przyczynowo-skutkowy między wypadkiem przy pracy męża a rozstrojem zdrowia powódki musi mieć charakter bezpośredni.

Rozważenie zarzutów skarżącej należy rozpocząć od ogólnego stwierdzenia, że w polskim Kodeksie cywilnym przyjęto model kompensacji uszczerbków niemajątkowych (krzywdy, bólu, cierpienia), który polega na tym, że nie istnieje jedna, ogólna zasada, zgodnie z którą każda tego rodzaju szkoda niemajątkowa podlega naprawieniu, lecz każdorazowo musi istnieć wyraźna podstawa normatywna dla przyznania zadośćuczynienia za taką szkodę. Innymi słowy, sama okoliczność, że doszło do wyrządzenia krzywdy (określona osoba została dotknięta

bólem i cierpieniem), nawet w związku z działaniami innych osób, nie przesądza jeszcze o tym, że osobie tej przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie.

Kodeks cywilny przewiduje, że zadośćuczynienie pieniężne może być przyznane temu, kto doznał krzywdy w związku z naruszeniem jego dóbr osobistych czynem niedozwolonym (art. 445 k.c. oraz art. 448 k.c. w związku z art. 24 k.c.), a także najbliższym członkom rodziny zmarłego, który zmarł w wyniku takiego czynu (art. 446 § 4 k.c.). Od niedawna (poczynając od 19 września 2021 r.) zadośćuczynienie przysługuje – pod pewnymi warunkami – najbliższym członkom rodziny poszkodowanego za naruszenie więzi rodzinnej (art. 446² k.c.). Samo to, że określona osoba doznała nawet bardzo poważnej krzywdy (bólu, cierpienia), nie jest wystarczające do przyznania jej zadośćuczynienia, jeśli nie doszło do naruszenia jej dóbr osobistych w warunkach przewidzianych w prawie cywilnym albo nie zaistniała inna, szczególna podstawa do przyznania jej zadośćuczynienia za cierpienia związane z krzywdą, jakiej bezpośrednio doznała inna osoba.

Kodeks cywilny – w swoim pierwotnym brzmieniu – przyznawał bezpośrednio poszkodowanemu roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne w razie wyrządzenia mu szkody na osobie, przysługujące tylko w wypadkach wskazanych przez ustawę (art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c. oraz art. 445 § 2 k.c.). Przepisy art. 445 § 1 i 2 k.c. wyczerpująco określały te dobra osobiste, których naruszenie uzasadniało roszczenie o zadośćuczynienie (uszkodzenie ciała, wywołanie rozstroju zdrowia, pozbawienie wolności, naruszenie integralności seksualnej). Naruszenie każdego innego dobra osobistego chronionego przez prawo cywilne podlegało pierwotnie regulacji art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c., które dopuszczały usunięcie skutków naruszenia w ograniczony sposób, w szczególności przez złożenie oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie, a w wypadku umyślności działania sprawcy – również przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej na rzecz P. (a więc nie zapłatę zadośćuczynienia na rzecz osoby, której dobra osobiste zostały naruszone). Pierwotne wersje art. 445 k.c. i art. 448 k.c. potwierdzały zasadę, że zadośćuczynienie przysługuje tylko w przypadkach uregulowanych w prawie oraz tylko poszkodowanemu bezpośrednio, to jest osobie, przeciwko której skierowane było działanie sprawcze. Roszczenia na rzecz osób pośrednio poszkodowanych wyczerpująco regulowały – na zasadzie

wyjątku – art. 446 § 1-3 k.c. Zasadnicza zmiana nastąpiła w wyniku nowelizacji wprowadzonej ustawą z dnia 23 sierpnia 1996 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 114, poz. 542). Ustawa ta rozszerzyła zakres możliwości przyznania zadośćuczynienia pieniężnego także na przypadki naruszenia innych dóbr osobistych niż wymienione w art. 445 § 1 i 2 k.c. Od 1996 r., w wyniku istotnej zmiany treści art. 448 k.c., w razie naruszenia (każdego) dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zmiana Kodeksu cywilnego uzupełniła dotychczasowe środki potrzebne do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, przewidziane w art. 24 § 1 k.c., o zadośćuczynienie zasądzone na rzecz samego poszkodowanego w przypadku naruszenia innych dóbr niż wymienione art. 445 § 1 i 2 k.c. Nie ulegało jednak nadal wątpliwości, że kompensacja na podstawie art. 448 k.c. przysługuje – zgodnie z ogólnym założeniem prawa odszkodowawczego – jedynie osobom bezpośrednio poszkodowanym. Przyznanie zadośćuczynienia w związku z naruszeniem dóbr osobistych, związane z nowelizacją art. 448 k.c. w 1996 r., nie obejmowało jednak uszczerbków niemajątkowych osób bliskich bezpośrednio poszkodowanego – ani w razie jego śmierci, ani w razie uszczerbku na jego zdrowiu. Taki pogląd był uznawany za bezsporny w doktrynie prawa (por. A. Szpunar, Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową, Bydgoszcz 1999, s. 207 i 210; A. Mączyński, Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę spowodowaną naruszeniem dobra osobistego. Geneza, charakterystyka i ocena obowiązującej regulacji, [w:] Księga pamiątkowa ku czci Profesora Adama Szpunara, [red.] M. Pyziak-Szafnicka, Kraków 2004, s. 239 i nast.). Pogląd ten jest nadal dominujący w doktrynie. Jak wyjaśnił Sędzia SN Kazimierz Zawada w uzasadnieniu zdania odrębnego do uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 27 marca 2018 r., III CZP 60/17 (OSNC 2018 nr 9, poz. 83): „Nie ma podstaw do przyjęcia, że po nowelizacji art. 448 k.c. już ten przepis (...) pozwalał na przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego najbliższym członkom rodziny zmarłego za doznaną przez nich krzywdę, jak i na przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego najbliższym członkom rodziny poszkodowanego za doznaną przez nich krzywdę wskutek tego, że poszkodowany doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu. (...) bezspornie

nie było zamiarem projektodawców nowelizacji art. 448 k.c. przyznanie najbliższym członkom rodziny zmarłego możliwości żądania zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną przez nich krzywdę wskutek śmierci poszkodowanego ani przyznania najbliższym członkom rodziny poszkodowanego możliwości żądania zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną przez nich krzywdę wskutek tego, że poszkodowany doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu (...). Nie ma zarazem przesłanek do przyjęcia, że wbrew zamierzeniom projektodawców nowelizacji art. 448 k.c., taką wykładnię tego przepisu, z której, od początku jego obowiązywania w nowym brzmieniu, wynikałaby możliwość żądania zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę w dwóch wskazanych wyżej sytuacjach, uzasadniało, w kontekście otwartego, w świetle art. 23 k.c. katalogu dóbr osobistych, istnienie już wtedy – dostrzeżonej jednak w praktyce sądowej dopiero na krótko przed ustanowieniem art. 446 § 4 k.c. – dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej, której zerwanie przez śmierć lub naruszenie w konsekwencji ciężkiego i trwałego kalectwa poszkodowanego, jest źródłem krzywdy najbliższych członków rodziny uzasadniającej przyznanie im zadośćuczynienia pieniężnego.” Przytoczony pogląd może być odniesiony także do dobra osobistego, jakim jest zdrowie osoby bliskiej bezpośrednio poszkodowanego.

Kolejną istotną zmianę modelu wynagradzania szkód niemajątkowych w postaci zadośćuczynienia pieniężnego przyniosła ustawa z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 116, poz. 731). W wyniku tej nowelizacji art. 446 k.c. został uzupełniony o § 4 i obecnie zawiera dwa przepisy adresowane do najbliższych członków rodziny poszkodowanego. W § 3 przyznano im fakultatywne prawo do odszkodowania, jeżeli w wyniku śmierci poszkodowanego nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej, a w § 4 prawo do zadośćuczynienia pieniężnego dla osoby bliskiej za doznaną krzywdę w razie śmierci poszkodowanego. W uzasadnieniu projektu ustawy nowelizującej (Sejm VI kadencji, druk sejmowy nr 81) wyjaśniono, że „zgodnie z panującym poglądem doktryny i orzecznictwa – odszkodowanie przewidziane w art. 446 § 3 k.c. obejmuje szeroko rozumianą szkodę majątkową, często trudną do dokładnego obliczenia, natomiast kompensowanie szkody niemajątkowej nie jest na gruncie tego przepisu możliwe”, dlatego „przyjęte w

projekcie rozwiązanie jest korzystniejsze dla poszkodowanych. Nie tylko umożliwia przyznanie zadośćuczynienia obok odszkodowania, ale nie obwarowuje przyznania zadośćuczynienia szczególnym zastrzeżeniem – wystąpienia szczególnych okoliczności, które wskazują, że przyznanie zadośćuczynienia odpowiada względem słuszności". Wprowadzenie art. 446 § 4 k.c. stanowiło normatywny dowód na istnienie podziału na bezpośrednio i pośrednio poszkodowanych czynem niedozwolonym, gdyż przepis ten uzupełnił art. 446 k.c. regulujący całościowo różne roszczenia osób bliskich poszkodowanego. Podobny wniosek można wyciągnąć w związku z wprowadzeniem do Kodeksu cywilnego art. 446² k.c. Gdyby możliwe było przyjęcie bezpośrednio na podstawie art. 445 § 1 k.c. lub art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c., że także osoby najbliższe bezpośrednio poszkodowanego mogą domagać się na swoją rzecz zadośćuczynienia za krzywdę doznaną (pośrednio) w wyniku czynu niedozwolonego skierowanego przeciwko niemu, wówczas nie byłoby konieczności uzupełniania przepisów Kodeksu cywilnego najpierw o art. 446 § 4 k.c., a następnie o art. 446² k.c.

Pogląd co do negatywnego stanowiska polskiego ustawodawcy w sprawie możliwości uzyskania zadośćuczynienia pieniężnego w związku ze szkodą doznaną przez osobę bliską poszkodowanego nie budził dotąd wątpliwości w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W uchwale składu siedmiu sędziów z 27 kwietnia 2001 r., III CZP 5/01 (OSNC 2001 nr 11, poz. 161), Sąd Najwyższy podkreślił, że odszkodowania, o którym mowa w art. 444 § 1 k.c., może żądać tylko ten, przeciw komu było skierowane działanie sprawcy, roszczenie odszkodowawcze nie przysługuje natomiast osobom, które jedynie pośrednio poniosły szkodę. Pogląd ten potwierdził Sąd Najwyższy w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej z 8 października 2010 r., III CZP 35/10 (OSNC 2011 nr 2, poz. 13), uznając, że uprawnionym do żądania odszkodowania jest tylko ten, kto bezpośrednio poniósł szkodę w następstwie określonego zdarzenia (wyjątki od tej zasady przewiduje art. 446 k.c.). W orzecznictwie wielokrotnie podkreślano, że w znaczeniu prawnym poszkodowanym jest tylko ten, kto jest chroniony przez naruszoną normę prawną (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 14 stycznia 2005 r., III CKN 193/04, OSP 2006 nr 7-8, poz. 89; z 24 września 2008 r., II CSK 177/08, OSNC 2009 nr 10, poz. 142; z 11 grudnia 2008 r., IV CSK 349/08, LEX nr 487548, w którym przyjęto, że „użyty

w art. 415 k.c. zwrot „drugiemu” odnoszący się do osoby poszkodowanego w wyniku deliktu, ogranicza odpowiedzialność sprawcy szkody i w wyniku takiego brzmienia przepisu ponosi on odpowiedzialność wobec tych podmiotów, przeciwko którym było skierowane działanie sprawcy, z wyjątkiem tych przypadków, w których przepisy szczególne przewidują inną zasadę, np. art. 446 § 2 i 3 k.c.”).

W świetle dotychczasowej dominującej linii orzecznictwa oraz poglądów doktryny należy przyjąć, że osobą wyłącznie legitymowaną do żądania zadośćuczynienia za uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia na podstawie art. 445 k.c. lub 448 k.c. jest sam poszkodowany, a nie osoby mu bliskie, choćby również odczuwały ból i cierpienie w związku z bólem i cierpieniem bezpośrednio poszkodowanego.

Ewolucja przepisów określających model kompensacji uszczerbków niemajątkowych osób bliskich poszkodowanego pozwala na postawienie tezy, że ustawodawca wyraźnie i konsekwentnie utrzymuje model odpowiedzialności deliktowej, który cechuje konieczność każdorazowego wprowadzania do systemu prawa podstawy prawnej dla zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę, w wyraźnie formułowanych przepisach szczególnych. Zgodnie z systematyką Kodeksu cywilnego, naprawienie krzywdy niemajątkowej w ramach odpowiedzialności *ex delicto* jest możliwe, lecz występuje tylko w ściśle uregulowanych sytuacjach. Ważne dla jednostki i doniosłe społecznie interesy niemajątkowe mogą być chronione w ramach odpowiedzialności deliktowej tylko wówczas, gdy ustawodawca wyraźnie to przewiduje; tak chronione interesy niemajątkowe nie muszą być jednak utożsamiane z dobrami osobistymi. Potwierdza tę regułę art. 446 § 4 k.c. (M. Wałachowska, Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na rzecz najbliższych członków rodziny poszkodowanego na skutek uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia - konieczność regulacji prawnych, [w:] Czynny niedozwolone w prawie polskim i prawie porównawczym, [red.] M. Nesterowicz, Warszawa 2012, s. 573-584). Nie można więc z decyzji ustawodawcy o przyznaniu zadośćuczynienia za śmierć najbliższego członka rodziny (art. 446 § 4 k.c.) wyprowadzać wniosku o możliwości kreowania podstawy kompensacji krzywdy osób bliskich poszkodowanego, gdy doznał on w wyniku deliktu poważnego uszczerbku na zdrowiu lub rozstroju zdrowia, który

jednak nie doprowadził do jego śmierci. Z uwagi na zasadę nierozszerzania przepisów wyjątkowych (a taki wyjątkowy charakter ma art. 446 § 4 k.c.) nie stanowi on argumentu na rzecz wyprowadzania w drodze analogii konieczności kompensacji uszczerbków niemajątkowych po stronie osób bliskich w razie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia bezpośrednio poszkodowanego (a nie jego śmierci).

Decyzja o nałożeniu obowiązku kompensacji określonych kategorii uszczerbków niemajątkowych należy do prawodawcy, zwłaszcza gdyby miało dojść do zmiany normatywnie określonego od dziesięcioleci modelu kompensacji tych uszczerbków i rozciągnięcia go na osoby bliskie poszkodowanego (podobnie Sędzia SN Kazimierz Zawada w uzasadnieniu zdania odrębnego do uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 27 marca 2018 r., III CZP 60/17: „Określenie przesłanek dopuszczalności kompensaty szkody niemajątkowej (krzywdy) przez przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego należy do najważniejszych decyzji ustawodawcy w dziedzinie deliktowej odpowiedzialności odszkodowawczej.”). W stosunkach z zakresu prawa pracy dekompozycja reguł deliktowych mogłaby doprowadzić do rozszerzenia odpowiedzialności pracodawców za uszczerbki poniesione przez pracownika, który uległ wypadkowi przy pracy i doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, na członków rodziny pracownika poza sytuacje określone w Kodeksie pracy.

Silne argumenty systemowe przeciwko uwzględnieniu roszczeń powódki wynikają również z art. 445 § 3 k.c., zgodnie z którym roszczenie o zadośćuczynienie przechodzi na spadkobierców tylko wtedy, gdy zostało uznane na piśmie albo gdy powództwo zostało wytoczone za życia poszkodowanego. Konstrukcja art. 445 § 3 k.c., przesądzająca, że roszczenie o zadośćuczynienie ma charakter ściśle osobisty, stanowi zarazem wyraz woli ustawodawcy, aby odróżnić bezpośrednio poszkodowanego od innych, pośrednio poszkodowanych, którzy mogą nabyć roszczenie dopiero po śmierci bezpośrednio poszkodowanego i to tylko przy spełnieniu dodatkowych przesłanek. Gdyby osoby najbliższe poszkodowanego mogły być same kwalifikowane jako poszkodowani i nabyć, niezależne od bezpośrednio poszkodowanego, własne roszczenie o

zadośćuczynienie, które odrywałoby się od roszczenia bezpośrednio poszkodowanego, cel tego przepisu byłby niezrozumiały.

Podsumowując, ani art. 445 § 1 k.c., ani art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. nie stanowią podstawy prawnej do domagania się przez powódkę zadośćuczynienia pieniężnego za swój ból, cierpienie i rozstrój zdrowia, stanowiące reakcję na cierpienia jej męża doznane w wyniku uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia spowodowanych wypadkiem przy pracy męża.

Nie ulega wątpliwości, że przeżycia powódki związane z poważnymi urazami (oparzeniami) doznanymi przez jej męża w wyniku wypadku przy pracy, stanowiącymi jednocześnie ciężkie uszkodzenie ciała i wywołanie u niego długotrwałego rozstroju zdrowia, doprowadziły do ogromnych zmian w jej życiu. Wypadek przy pracy był traumą dla całej rodziny, szczególnie dla powódki, ponieważ miał miejsce półtora miesiąca po zawarciu związku małżeńskiego, gdy oboje małżonkowie mieli po dwadzieścia kilka lat, stali u progu wspólnego życia i mogli mieć nadzieję na długotrwałe szczęśliwe pożycie małżeńskie, doczekanie się potomstwa, prowadzenie życia w taki sposób, jaki sobie wyobrażali. Cierpienia powódki są trudne do wyobrażenia, zasługują na współczucie, a jej starania i troska o męża na głęboki szacunek. Nie ma jednak możliwości prawnych wynagrodzenia jej tej traumy przez przyznanie odpowiedniego zadośćuczynienia na podstawie Kodeksu cywilnego. Kodeks cywilny przewiduje zasądzenie zadośćuczynienia za uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia osoby bezpośrednio poszkodowanej czynem niedozwolonym. Nie przewiduje zadośćuczynienia za rozstrój zdrowia osób bliskich bezpośrednio poszkodowanego, nawet w takich wyjątkowych sytuacjach, jak sytuacja powódki, która bardzo przeżyła wypadek przy pracy swojego męża i jego konsekwencje zdrowotne dla niego (rozległe poparzenia, wielokrotne bolesne zabiegi, trwałe oszpecenie, brak samodzielności przy wykonywaniu podstawowych czynności życia codziennego), jak i dla niej samej (podporządkowanie całego życia powódki opiece nad mężem i wspieraniu go, rezygnacja z własnych planów życiowych, w tym z posiadania potomstwa, radykalna zmiana funkcjonowania w życiu osobistym i zawodowym), co doprowadziło u niej najpierw do zaburzenia stresowego pourazowego, a obecnie zaburzenia lękowego uogólnionego z napadami lęku.

Poglądy Sądu Najwyższego przedstawione w uzasadnieniach wyroków cytowanych przez powódkę w skardze kasacyjnej (wyrok z 9 sierpnia 2016 r., II CSK 719/15, OSNC 2017 nr 5, poz. 60 oraz wyrok z 10 lutego 2017 r., V CSK 291/16, LEX nr 2329480) są o tyle nieadekwatne do jej tezy o możliwości kompensacji na podstawie art. 445 § 1 k.c. i 448 k.c. jej bólu i cierpienia oraz rozstroju jej zdrowia, o ile zostały wyrażone w odniesieniu do odmiennych stanów faktycznych, w których doszło do spowodowania w wyniku czynu niedozwolonego trwałego i ciężkiego rozstroju zdrowia u bezpośrednio poszkodowanego, którego następstwem był jego nieodwracalny stan wegetatywny. W wyrokach tych Sąd Najwyższy stwierdził, że rodzicom dziecka, które na skutek czynu niedozwolonego jest niezdolne do samodzielnej egzystencji, do wykonywania podstawowych czynności życiowych oraz do nawiązania normalnych więzi rodzinnych z rodzicami, przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. (wyrok z 9 sierpnia 2016 r., II CSK 719/15) oraz że spowodowanie ciężkiego rozstroju zdrowia, którego skutkiem jest nieodwracalny stan wegetatywny, stanowi naruszenie dobra osobistego (art. 24 k.c.) osób najbliższych poszkodowanego w postaci prawa do życia w rodzinie (wyrok z 10 lutego 2017 r., V CSK 291/16, LEX nr 2329480). W przywołanych przez skarżącą sprawach chodziło zatem o inne dobro osobiste niż zdrowie. W sprawach tych zasadniczą kwestią było przyznanie zadośćuczynienia za zerwanie więzi rodzinnych osób bliskich z osobą tak głęboko poszkodowaną czynem niedozwolonym, że jej stan mógł być porównywany do stanu śmierci. Sąd Apelacyjny wykluczył możliwość zastosowania w rozpoznawanej sprawie orzeczeń dotyczących takich stanów faktycznych.

Podsumowując ten wątek rozważań, należy stwierdzić, że osobom bliskim poszkodowanego, który w wyniku czynu niedozwolonego doznał rozstroju zdrowia lub uszczerbku na zdrowiu, nie przysługuje w związku z tym zdarzeniem własne, samoistne roszczenie o zadośćuczynienie za ich rozstrój zdrowia.

Inne powołane przez skarżącą w skardze kasacyjnej liczne orzeczenia Sądu Najwyższego dotyczyły rozumienia adekwatnego związku przyczynowego, czyli odnosiły się do możliwości zastosowania art. 361 § 1 k.c. Nie jest to kwestia zasadnicza w rozpoznawanej sprawie. Przyjęcie założenia, że brak jest podstawy

prawnej do dochodzenia przez powódkę zadośćuczynienia pieniężnego za jej własny rozstrój zdrowia (jej ból i cierpienia), ponieważ nie była osobą, w stosunku do której był skierowany czyn niedozwolony (nie ona była ofiarą wypadku w kopalni, tylko jej mąż), czyni zbędnym rozważania na temat związku przyczynowego między zdarzeniem powodującym szkodę a jej krzywdą. Rozważania te byłyby konieczne dla ustalenia rozmiaru szkody (krzywdy) i tym samym wysokości odszkodowania (zadośćuczynienia), gdyby to powódka była osobą bezpośrednio poszkodowaną w wyniku czynu niedozwolonego.

Wynikający z art. 361 § 1 k.c. mechanizm limitujący zakres odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną (także) czynem niedozwolonym, który wymaga, aby między zdarzeniem a szkodą istniał normalny związek przyczynowy, nie może być rozumiany w ten sposób, że normalnym następstwem czynu niedozwolonego jest nie tylko uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia bezpośrednio poszkodowanego, lecz również rozstrój zdrowia innych osób. Kwestii podziału na bezpośrednio i pośrednio poszkodowanych nie można sprowadzać jedynie do zagadnienia normalnego (adekwatnego) związku przyczynowego. Poprzestanie jedynie na tym kryterium oceny, czy dana osoba jest „poszkodowanym” (w rozumieniu art. 445 k.c.), mogłoby prowadzić do wniosku, że krąg osób dotkniętych zdarzeniem obejmuje nie tylko poszkodowanego i jego najbliższą rodzinę, ale jest znacznie szerszy i obejmuje wiele osób (także obcych), które doznają rzeczywistego wstrząsu psychicznego, prawdziwego bólu i rzeczywistej krzywdy w związku z czynem niedozwolonym (np. katastrofą lotniczą, wybuchem gazu, zawaleniem się budowli, awarią elektrowni jądrowej, w wyniku których doszło do śmierci, uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia wielu osób). Gdyby chcieć definiować poszkodowanego czynem niedozwolonym wyłącznie przez normalny związek przyczynowy, należałoby związek ten rozumieć ściśle, jako obiektywny, tzn. niewynikający z więzi psychicznych, lecz z pewnych procesów fizycznych związek naturalnych następstw. Chodzi zatem zawsze o ustalenie, czy określone zdarzenie (działanie sprawcze) było skierowane przeciwko określonym dobrom. W tym ujęciu wypadek przy pracy jest skierowany zawsze przeciwko dobrom pracownika, a nie dobrom członków jego najbliższej rodziny, którzy w wypadku tym nie uczestniczyli.

2. Drugim dobrem osobistym, które powódka zgłasza jako naruszone w związku z wypadkiem przy pracy, w którym poszkodowanym stał się jej mąż, jest ogólnie ujęta więź rodzinna (więź małżeńska).

Kwestia rozumienia więzi bliskości (więzi rodzinnej) naruszonej w wyniku czynu niedozwolonego została szeroko omówiona w trzech uchwałach składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 27 marca 2018 r.: III CZP 36/17 (OSNC 2018 nr 11, poz. 103), III CZP 60/17 (OSNC 2018 nr 9, poz. 83) oraz III CZP 69/17 (OSNC 2018 nr 11, poz. 104). W uchwałach tych przyjęto, że sąd może przyznać zadośćuczynienie za krzywdę osobom najbliższym poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu. Uchwały te nie zostały podjęte jednomyślnie, zostały do nich złożone zdania odrębne. Były one szeroko komentowane w doktrynie. Wypada zwrócić uwagę na glosy krytyczne do uchwał Sądu Najwyższego z 28 marca 2018 r., III CZP 60/17 i III CZP 69/17, oraz do wyroków tego Sądu z 9 sierpnia 2016 r., II CSK 719/15 i z 10 lutego 2017 r., V CSK 291/16, w których rozważano kwestię więzi rodzinnej jako dobra osobistego podlegającego ochronie na podstawie art. 448 k.c. (por. M. Łolik glosa do uchwały z 27 marca 2018 r., III CZP 60/17, Przegląd Sądowy 2019 nr 9, s. 110-122; T. Nowakowski, glosa do uchwały z 27 marca 2018 r., III CZP 69/17, OSP 2019 nr 5, poz. 46; M. Łolik glosa do wyroku z 10 lutego 2017 r., V CSK 291/16, Przegląd Sądowy 2018 nr 5, s. 99-109; K. Mularski, glosa do wyroku z 9 sierpnia 2016 r., II CSK 719/15, OSP 2017 nr 12, poz. 125). Następnie została podjęta w Sądzie Najwyższym uchwała z 22 października 2019 r., I NSNZP 2/19 (OSNKN 2020 nr 2, poz. 11), w której przyjęto, że osobie bliskiej poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego rozstroju zdrowia, nie przysługuje zadośćuczynienie pieniężne na podstawie art. 448 k.c. W uzasadnieniu tej uchwały stwierdzono, że w Kodeksie cywilnym nie ma podstawy prawnej do zasądzenia tego rodzaju zadośćuczynienia.

Rozbieżność poglądów wyraźnie ujawniona w orzecznictwie została usunięta w wyniku interwencji ustawodawcy, który ustawą z dnia 24 czerwca 2021 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz.U. z 2021 r., poz. 1509) wprowadził do Kodeksu cywilnego nowy przepis – art. 446² – zgodnie z którym: „W razie ciężkiego i trwałego uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, skutkującego

niemożnością nawiązania lub kontynuowania więzi rodzinnej, sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny poszkodowanego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.” Jednocześnie ustawa nowelizująca Kodeks cywilny przewidziała, że art. 446² k.c. ma zastosowanie również do zdarzeń, których skutkiem jest niemożność nawiązania lub kontynuowania więzi rodzinnej przez najbliższych członków rodziny z poszkodowanym z powodu wyrządzenia u niego ciężkiego i trwałego uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, powstałych przed dniem wejścia w życie tej ustawy. Ustawa nowelizująca weszła w życie 19 września 2021 r., jednak ze względu na przepis intertemporalny ma zastosowanie także do stanu faktycznego podlegającego ocenie w rozpoznawanej sprawie.

Ratio legis wprowadzenia do Kodeksu cywilnego nowego przepisu art. 446² k.c. została wyjaśniona w uzasadnieniu projektu ustawy nowelizującej (Sejm IX kadencji, druk sejmowy nr 1125). Warto przytoczyć zasadnicze motywy nowelizacji, ponieważ wynika z ich intencja ustawodawcy wprowadzenia do Kodeksu cywilnego nowej podstawy domagania się zadośćuczynienia przez osoby najbliższe bezpośrednio poszkodowanego – obok art. 445 § 3 k.c. i art. 446 § 3 k.c.

Celem wprowadzonej zmiany Kodeksu cywilnego było ustanowienie podstawy normatywnej dla odpowiedzialności cywilnej za krzywdę najbliższych członków rodziny poszkodowanego, która polega na niemożności nawiązania lub kontynuowania więzi rodzinnej z poszkodowanym z powodu wyrządzenia u poszkodowanego trwałego i ciężkiego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. W orzecznictwie sądów ujawniły się rozbieżności w wykładni obowiązujących przepisów prawa dotyczących odpowiedzialności deliktowej, w szczególności w odniesieniu do tego, czy naprawieniu podlega krzywda najbliższego członka rodziny poszkodowanego, polegająca na utracie więzi rodzinnej z poszkodowanym, który doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu. Zagadnienie to dotyczy przede wszystkim przypadków utraty więzi rodzinnej w następstwie stanu śpiączki pourazowej poszkodowanego lub jego stanu wegetatywnego. Ciężkie i trwałe uszkodzenie ciała powoduje w takich przypadkach niemożność nawiązywania lub kontynuowania więzi rodzinnej z poszkodowanym. Po stronie członków najbliższej rodziny poszkodowanego powstaje silna i długotrwała trauma. Na przestrzeni

ostatnich lat w orzecznictwie sądów powszechnych, ukształtowało się przeważające stanowisko, że tego rodzaju krzywda podlega naprawieniu przez zapłatę odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia. Stanowisko to zostało potwierdzone orzecznictwem Sądu Najwyższego (np. trzema uchwałami z 27 marca 2018 r., III CZP 36/17, III CZP 60/17, III CZP 69/17). Zgodnie z tym kierunkiem judykatury sąd może przyznać zadośćuczynienie za krzywdę osobom najbliższym poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu. W części spraw sądowych zadośćuczynienie dla najbliższego członka rodziny poszkodowanego było zasądzane na podstawie art. 448 k.c. lub na podstawie art. 446 § 4 k.c. przez zastosowanie interpretacji rozszerzającej tego przepisu lub przez jego zastosowanie w drodze analogii. W praktyce sądowej można jednak odnotować przypadki prawomocnego oddalenia powództw najbliższych członków rodziny poszkodowanego o zapłatę zadośćuczynienia za zerwanie więzi rodzinnej. Tego rodzaju rozstrzygnięcia są uzasadniane tym, że zadośćuczynienie za zerwanie więzi rodzinnej nie może być dochodzone ani na podstawie art. 448 k.c., gdyż nie stanowi klasycznego dobra osobistego w rozumieniu art. 23 k.c., ani na podstawie art. 446 § 4 k.c., ponieważ przepis ten dotyczy wyłącznie przypadków krzywdy w następstwie śmierci poszkodowanego. W judykaturze ujawniła się dodatkowo rozbieżność na poziomie rozstrzygnięć w Sądzie Najwyższym. Ujawniona rozbieżność i zmiana kierunku rozstrzygania o bardzo istotnych społecznie roszczeniach nie są pożądane. Więzy rodzinne stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej (art. 18 i art. 71 Konstytucji RP, art. 23 k.r.o.). Ich utrata w następstwie czynu niedozwolonego powinna podlegać naprawieniu przez zapłatę odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia. Dlatego należy przyjąć, że słuszna jest zapłata zadośćuczynienia, gdy najbliższy członek rodziny dozna poważnego uszczerbku na zdrowiu, którego skutkiem jest niemożność nawiązania lub kontynuowania więzi rodzinnej. W tym przypadku krzywda osoby najbliższej jest niewątpliwie zbliżona do krzywdy uregulowanej normatywnie w art. 446 § 4 k.c. W obu przypadkach najbliżsi członkowie rodziny cierpią tak samo mocno, a w razie ciężkiego i trwałego uszczerbku cierpienie najbliższych członków rodziny może być dodatkowo długotrwałe.

Wprowadzony do Kodeksu cywilnego nowy art. 446² ma stanowić podstawę normatywną dla roszczenia najbliższego członka rodziny poszkodowanego o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w postaci zerwanej więzi rodzinnej. Prawo do zadośćuczynienia dotyczy, zgodnie z przeważającą linią orzecznictwa sądów, szczególnie dramatycznych sytuacji, gdy w następstwie ciężkiego i trwałego uszczerbku na ciele lub rozstroju zdrowia (ciężkiego, głębokiego i nieodwracalnego upośledzenia funkcji życiowych) dochodzi do niemożności nawiązania lub kontynuowania więzi rodzinnej. Przedmiotem regulacji są przypadki trwałego stanu śpiączki pourazowej lub stanów wegetatywnych oraz stanów związanych z uszkodzeniem mózgu albo innych przypadków poważnego i nieodwracalnego rozstroju zdrowia, którego skutkiem jest zerwanie więzi rodzinnej z poszkodowanym. W tego rodzaju tragicznych sytuacjach, skutek zerwania więzi rodzinnej jest podobny w swoim zakresie do śmierci osoby bliskiej, a cierpienie najbliższego członka rodziny związanego z takim chorym jest dominujące w dłuższym okresie, zaś intensywność poczucia krzywdy i braku nadziei są nie mniejsze niż trauma związana ze śmiercią. Nowy art. 446² k.c. nie przedstawia zamkniętego katalogu zdarzeń będących podstawą żądania zadośćuczynienia, pozostawiając tę kwestię ocenie sądu. W przepisach Kodeksu cywilnego dotyczących szkody na osobie istnieje już pojęcie uszkodzenia ciała oraz rozstroju zdrowia (art. 444 § 1 k.c.). Dodany przepis zawęży jednak przypadki możliwości domagania się zadośćuczynienia wyłącznie do ciężkich oraz trwałych skutków tych zdarzeń. Zakres podmiotowy osób uprawnionych do żądania zapłaty zadośćuczynienia odpowiada pojęciom z art. 446 § 3 i 4 k.c. Zakres przedmiotowy normy – pojęcie więzi rodzinnej oraz elementów w nią wchodzących, a także stany faktyczne, w których dochodzi do niemożności nawiązania lub kontynuowania więzi rodzinnej wskutek ciężkiego i trwałego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia – zostały już dostatecznie wyinterpretowane w judykaturze. W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, że o zerwaniu więzi rodzinnej można mówić jedynie w okolicznościach wyjątkowych, w których doszło nie do zaburzenia, zakłócenia lub pogorszenia więzi, lecz do faktycznej niemożności nawiązania lub utrzymywania kontaktu właściwego dla danego rodzaju stosunków – w szczególności więzi łączącej dzieci i rodziców – z powodu ciężkiego i głębokiego stanu upośledzenia

funkcji życiowych. Dotyczy to zatem uszczerbków zdrowia najcięższych i nieodwracalnych, a więc takich, w których naruszenie więzi rodzinnej wiąże się z dotkliwą, niekończącą się krzywdą (tak ujęto to w uchwałach Sądu Najwyższego z 27 marca 2018 r., III CZP 60/17 i III CZP 69/17). Ocena wszystkich przesłanek utraty więzi rodzinnej w następstwie ciężkiego i trwałego uszczerbku na ciele lub rozstroju zdrowia jest dokonywana na podstawie konkretnych okoliczności.

Przytoczone obszernie fragmenty uzasadnienia projektu ustawy jednoznacznie wyjaśniają, jakie stany faktyczne miał na uwadze projektodawca. W zaskarżonym wyroku Sąd Apelacyjny – jeszcze przed uchwaleniem i wejście w życie zmian w Kodeksie cywilnym polegających na dodaniu art. 446² – prawidłowo ocenił stan faktyczny i uznał, że w przypadku powódki nie można mówić o zerwaniu więzi rodzinnej (małżeńskiej) w taki sposób, który uzasadniałby przyznanie jej zadośćuczynienia. Przejściowe naruszenie tej więzi – w czasie, gdy jej mąż był nieprzytomny (był utrzymywany w śpiączce farmakologicznej) bezpośrednio po wypadku – nie jest przesłanką przyznania na jej rzecz zadośćuczynienia. W szczególności Sąd Apelacyjny prawidłowo powołał się na pogląd wyrażony w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 27 marca 2018 r., III CZP 60/17, zgodnie z którym o naruszeniu więzi między bliskimi w sposób uzasadniający roszczenie oparte na art. 448 k.c. (w obecnym stanie prawnym na art. 446² k.c.) można mówić jedynie w okolicznościach wyjątkowych, w których doszło nie do zaburzenia, zakłócenia lub pogorszenia więzi, lecz do faktycznej niemożliwości nawiązania i utrzymania kontaktu właściwego dla danego rodzaju stosunków, z powodu ciężkiego i głębokiego stanu upośledzenia funkcji życiowych bezpośrednio poszkodowanego. Dotyczy to zatem uszczerbków zdrowia najcięższych i nieodwracalnych, a więc takich, w których naruszenie więzi rodzinnej wiąże się z dotkliwą, niekończącą się krzywdą i jest porównywalne z krzywdą związaną z definitywną utratą osoby najbliższej. Ustalenie tych okoliczności, przy zastosowaniu kryteriów obiektywnych, stanowi miarodajną podstawę faktyczną oceny, czy doszło do naruszenia przez sprawcę czynu niedozwolonego dóbr osobistych osoby bliskiej przez uniemożliwienie utrzymywania więzi rodzinnej we właściwych jej przejawach. W przypadku przebywania osoby najbliższej w trwałym stanie wegetatywnym utrzymanie więzi rodzinnej nie jest obiektywnie możliwe w

zdecydowanej większości sfer odpowiadających za jakość tej więzi, a jej utrzymywanie ma miejsce jedynie w ograniczonej postaci, mogącej być w istocie źródłem dodatkowych, wieloletnich cierpień osób najbliższych. W konsekwencji jest to stan powodujący skutki zbliżone do biologicznej śmierci i porównywalny z zerwaniem więzi z osobą bliską, która straciła życie.

Przenosząc te rozważania na okoliczności obecnej sprawy prawidłowo uznał Sąd Apelacyjny, że więź emocjonalna łącząca skarżącą z mężem w następstwie wypadku przy pracy, jakiemu uległ on 6 października 2014 r., została naruszona, ale nie przerwana. Na powódce spoczywa szereg obowiązków związanych z zapewnieniem opieki i pomocy mężowi, co jednak nie wpływa na głęboką więź emocjonalną łączącą ją z mężem.

W zaskarżonym wyroku nie doszło do naruszenia prawa materialnego w sposób przedstawiony w skardze kasacyjnej, co uzasadniało jej oddalenie na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. O kosztach postępowania kasacyjnego Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. ze względu na szczególną sytuację życiową powódki oraz uzasadnione wątpliwości co do zasadności jej roszczeń wynikające z rozbieżnych orzeczeń sądów powszechnych.